Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

10. posiedzenie 5. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 21. Września 1882.

Treść: Ukonstytuowanie się komisyi kolejowej. — Pismo rabinatu wiedeńskiego w sprawie twierdzeń p. Merunowicza. — Spis petycyj. — Uznanie nagłości petycyi z Gorlic w sprawie kolei transwersalnej. — Odczytanie petycyj z powiatu Krośnieńskiego o cofnięcie nieprawidłowo zaprowadzonych norm egzekucyjnych. — Załatwienie telegraficznej petycyi miasta Rozwadowa o zapomogę dla pogorzelców. — Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Lenartowicza w sprawie przydzielenia sądów powiatowych w Kałuszu i Wojniłowie do trybunału Stanisławowskiego. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisyi kolejowej wniosku p. ks. Chełmeckiego o przeniesienie zarządów galicyjskich kolei żelaznych do kraju i zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisyi administracyjnej wniosku p. Piętaka w przedmiocie zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego we wewnętrznej służbie c. k. prokuratoryi państwa, urzędów pocztowych i telegraficznych. Pierwsze czytanie i przekazanie komisyi administracyjnej sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie obowiązkowego ubezpieczenia zagród włościańskich od ognia. — Załatwienie petycyj Pauliny Poturaj i gminy Bilcze. Przemowy pp. Ohrymowicza, Golejewskiego, Krukowieckiego, Kowalskiego, powtórnie Golejewskiego, Wodzickiego Henryka i sprawozdawcy Rozwadowskiego z powodu tej ostatniej petycyi. — Załatwienie petycyi Maryi Wencek, komitetu konkurencyi kościelnej w Stanisławowie, Cypryana Ciepanowskiego i Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda tarnowska". Przemowy pp. Krukowieckiego i Spławińskiego z powodu tej ostatniej. — Załatwienie petycyi Antoniego Jakimowskiego, Juliana Dolińskiego, Romualda Starzeckiego i Domicyana Mieczkowskiego. — Wezwanie marszałka do komisyj sejmowych o przyspieszenie referatów. — Zapowiedź 11. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 25. przed południem.

Przewodniczący: JW. dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JW. Filip Zaleski, Wiceprezydent Namiestnictwa.

Sekretarze: pp. Józef Jasiński, Jan hr. Stadnicki i Turzański.

Obecnych posłów 118.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z ostatniego posiedzenia jest przyjęty, gdyż nikt przeciw niemu nie wniósł zarzutów.

Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że komisya kolejowa się ukonstytuowała i wybrała przewodniczącym p. Hoppena, zastępcą p. Męcińskiego, sekretarzem p. Maxa.

Doszło mnie pismo z rabinatu wiedeńskiego z prośbą, ażebym zrobił z niego użytek, jaki uznam za stosowny. Uważam więc, że właściwie uczynię, jeżeli poproszę p. sekretarza o odczytanie tego pisma,

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Ser Hochwolgeboren dem Landmarschall des Königreichs Galizien Herrn Dr. Zyblikiewicz Mitglied des Hohen Herrenhauses etc. etc. Lemberg.
Vom Rabbinate der israelit. Kultusgemeinde Wien.

Hochgeehrter Herr Landmarschall!

Aus Privattelegrammen und Zeitungsnachrichten entnehmen wir, dass der Herr Abgeordnete Merunowicz im galizischen Landtage in öffentlicher Sitzung behauptet haben solle, das Wiener Rabbinat habe auf Anfrage einer k. k. Gerichtsbehörde in Galizien erklärt, dass das Judenthum in gewissen Fällen den Mord gestatte. — Diese Erklärung hat das unterzeichnete Rabbinat weder abgegeben, noch konnte es dieselbe abgeben, da alle jüdischen Religions-Urkunden, wie immer sie heissen mögen, den Mord unter allen Umständen als ein todeswürdiges Verbrechen verbieten. Wenn der Herr Abgeordnete Merunowicz sich auf die an das Wiener Rabbinat gerichtete Anfrage eines k. k. Kreisgerichtes in Galizien bezieht, so kann er dabei nur die Zuschrift des k. k. Bezirksgerichtes Strzyżów d. d. 4. April l. J. im Auge haben, in welcher dem unterzeichneten Rabbinate, ohne Angabe, um was es sich handle, eine Reihe von Fragen zur Begutachtung vorgelegt wurden. — Unter diesen Fragen befindet sich aber keine dahin lautende, ob das Judenthum oder eine jüdische Religions-Urkunde in gewissen Fällen den Mord gestatte, überhaupt ist in der Zuschrift des k. k. Bezirksgerichtes Strzyżów von einem Morde keine Rede. Die erwähnte Zuschrift, so wie das Gutachten des unterzeichneten Rabbinates steht erforderlichen Falles zur Verfügung; wenn beide hier vorläufig nicht mitfolgen, so geschieht es aus schuldiger Rücksicht gegen die Gerichtsbehörde, welche das Rabbinat mit ihrem Vertrauen beehrt hat.

Wir überlassen es dem Ermessen Euer Hochwolgeboren von dieser nothgedrungenen Erklärung den gebührenden Gebrauch zu machen und zeichnen, Euer Hochwolgeboren Hochachtungsvoll ergebenste

das Rabbinat der isr. Cultusgemeinde.

Wien, 18. September 1882.

Dr. Güdemann Oberrabbiner, Rabb. Jacob Fleissig Rabbinats-Assessor, Isak Tonelis Heindl Rabb.-Assessor, Rud. Fuchs Rabb.-Sekräter.

JW. Marszałek. Gdyby to pismo pochodziło od osoby prywatnej, nie byłbym go podawał do wiadomości Wys. Izby, ponieważ jednak pochodzi ono od władzy, na którą p. Merunowicz w swojem przemówieniu się powoływał, czułem się w obowiązku podać je do wiadomości Wysokiego Sejmu.

P. Sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyi.

Sekretarz p. Jasiński (czyta:)

Spis petycyi
wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego
po dzień 21. Września 1882.

283. Nauczyciele i obywatele powiatów Ropczyce i Kolbuszowa, przez p. Tyszkiewicza, w sprawie reformy ustawy szkolnej — do Komisyi edukacyjnej.

284. Nauczyciele i obywatele miasta Nowego Sącza, p. p. Romanowicza w powyższej sprawie— do Komisyi edukacyjnej.

285. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, p. p. Romanowicza, o przyznanie nauczycielom ludowym wyższej płacy w gminach, w których się ludność wzmogła — do Komisyi edukacyjnej.

286. Komitet cerkiewny w Dobrej, p. p. Czartoryskiego, o subwencyę na dokończenie budowy cerkwi — do Komisyi petycyjnej.

287. Gmina Rozdół, p. p. Ochrymowicza, o urządzenie czteroklasowej szkoły — do Komisyi petycyjnej.

288. Gmina Rozdół, p. p. Ochrymowicza, w przedmiocie obsadzenia dróg i placów drzewami — do Komisyi drogowej.

289. Zarząd Towarzystwa rolniczego okręgu Tarnowskiego, p. p. Sanguszkę, o zwiększenie sił ekspozytury biura melioracyjnego w Tarnowie i ustanowienie organów do wykonywania i nadzorowania robót melioracyjnych — do Komisyi kultury krajowej.

290. Ludwika Jaworska, przez p. Goldmana, o zaopatrzenie lub zapomogę — do Komisyi petycyjnej.

291. Wydział powiatowy Gorlice, przez p. Fedorowicza, w sprawie trasy kolei transwersalnej

ze Zagórzan na Gorlice do Grybowa — do Komisyi kolejowej.

292. Gmina miasta Gorlic, przez p. Fedorowicza, w sprawie powyższej.

P. Fedorowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Fedorowicz ma głos.

P. Fedorowicz. Sprawa poruszona w petycyach wniesionych przez Wydział powiatowy w Gorlicach i gminę miasta Gorlice w sprawie przeprowadzenia linii kolei transwersalnej ze Zagórza na Gorlice do Grybowa, kwalifikuje się jako nagła z tego powodu, że już d. 27 b. m. ma się odbyć w tej sprawie komisya w Namiestnictwie, celem wyznaczenia stacyi a dnia 9. przyszłego miesiąca rozpocznie się czynność Komisyi reambulacyjnej. Przeto proszę, Wys. Sejm raczy odesłać w mowie będące petycye do Komisyi kolejowej i polecić jej, aby o ile możności do dni czterech o tych petycyach Wysokiemu Sejmowi zdała sprawę.

JW. Marszałek. P. Fedorowicz wnosi, ażeby petycye Wydziału powiatowego w Gorlicach i gminy miasta Gorlic w sprawie trasy kolei transwersalnej ze Zagórza na Gorlice do Grybowa przekazać Komisyi kolejowej i polecić jej zdanie sprawy w 4 dniach. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać. (Dostateczna liczba posłów.) Wniosek jest dostatecznie poparty.

Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sekretarz p. Jasiński (czyta dalej):

293. Nauczyciele w Krośnie, p. p. Starowiejskiego, o przyznanie dodatku drożyźnianego na czas budowy kolei transwersalnej — do Komisyi petycyjnej.

294. Wydział powiatowy Krosno, przez p. Starowiejskiego, w sprawie zaprowadzenia nielegalnych a uciążliwych norm egzekucyjnych przez Władze skarbowe w celu ściągania podatków stałych — do Komisyi podatkowej.

P. Starowiejski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Starowiejski ma głos.

P. Starowiejski. Z powodu, że rząd zaprowadza nader uciążliwe innowacye w sprawie egzekucyi podatków stałych, Wydział powiatowy Krosno wzniósł petycyę do Wysokiego Sejmu. A ponieważ sprawa ta dotyczy poszczególnie nietylko interesów tego powiatu, ale i interesów całego kraju i żywo go dotyka, przeto czynię wniosek:

Wysoki Sejm zechce uchwalić: odczytanie tej petycyi a następnie odesłanie jej dla rozpoznania do komisyi podatkowej.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. P. Sekretarz raczy odczytać petycyę Wydziału powiatowego w Krośnie w sprawie nieprawidłowo zaprowadzonych norm egzekucyjnych.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

Petycya

Reprezentacyi powiatu Krośnieńskiego w przedmiocie nowych uciążliwych i z pominięciem legalnej formy przez c. k. Władze skarbowe zaprowadzonych norm egzekucyjnych dla ściągania stałych podatków.

Wysoki Sejmie!

C. k. Władze skarbowe, jak świadczy załączone do gmin powiatu Krośnieńskiego wydane rozporządzenie, wprowadziły nowe, w kraju dotąd nie znane, normy w sprawie ściągania podatków stałych a mianowicie:

1) Ustanowiono, iż każdy z podatkiem zalegający kontrybuent, który należytości w terminie nie uiści, odbierze kartę z napomnieniem, za którą od chwili doręczenia dziennie ma opłacać po 5 centów lub więcej w stosunku do wysokości zaległej kwoty.

Dotąd tego rodzaju napomnienia na mocy obowiązujących rozporządzeń doręczały się bezpłatnie.

Naznaczone za powyższe napomnienia opłaty są tak wysokie, że te opłaty dla klasy ubogiej ludności mogą wynosić drugie tyle co sam podatek kontrybuenta.

Oprócz tego Władze skarbowe ustanowiły taksy do opłaty za każdy poszczególny akt egzekucyjny, który również dla zalegających kontrybuentów mogą być bardzo uciążliwe.

Te opłaty mają stanowić dla Skarbu państwa nową rubrykę dochodów i dla tego, o ile wiadomo, Władze odebrały polecenie wykonania dotyczących norm z całą ścisłością i surowością.

Ustawy oznaczają kto w Państwie może nakładać nowe opłaty lub taksy — nie znaną jest jednak ustawa, aby ta atrybucya przysługiwała poszczególnym organom Władz rządowych.

Zdaje się zatem, iż dotyczące rozporządzenie c. k. Władzy skarbowej jest pozbawione wszelkiej legalnej podstawy.

2) Wydane przez c. k. Władze skarbowe nowe normy ścieśniają dotychczasowy zakres i atrybucye Władz politycznych.

Dotąd organem zarządzającym sprawami egzekucyi na podstawie ustaw a mianowicie: prowizorycznej dla Galicyi obowiązującej ustawy egzekucyjnej z roku 1855. były c. k. Urzędy powiatowe — obecnie c. k. Starostwa; — odtąd głównym czynnikiem w tej sprawie ma być c. k. Urząd podatkowy.

Od Urzędu podatkowego mają wychodzić na przyszłość napomnienia płatnicze i kierunek dalszą sprawą egzekucyjną.

Dotyczące rozporządzenie zawiera zupełną zmianę obowiązującej ustawy egzekucyjnej, kraj nie zna Urzędów podatkowych jako władz wykonawczych i zarządzających — w kraju dotąd uważane były Urzęda podatkowe jako organa poborowe, dla tego powstają wątpliwości, czy napomnienia rozsyłane z podpisem poborców podatków mają mieć jakieś prawne i obowiązujące dla stron znaczenie i czy mają być przyjmowane, bo żadna należycie ogłoszona Ustawa do tego ich nie upoważnia.

3) Zastanowiło wszystkich, iż tak ważne i doniosłe, ludność całego kraju obchodzące rozporządzenia, nie zostały ogłoszone i do wiadomości publicznej podane w formie prawem przepisanej, lecz że je Władze milczkiem w życie wprowadzają, tak, jak żeby czuły nielegalność swego postępowania i jakby z tego powodu pragnęły, aby te normy niepostrzeżenie w życie weszły.

Nie jest rzeczą obojętną i ma praktyczne znaczenie, aby Władzom politycznym służyła ta jak dotąd wyłączna atrybucya egzekucyi politycznej, bo Władze polityczne nie zostają w tak ścisłej zależności od Władz skarbowych i roztropnem i więcej umiarkowanem postępowaniem przy ściąganiu podatków, mogą łagodzić zbytnią surowość właściwą Władzom skarbowym.

Takie umiarkowanie w ściąganiu stałych podatków, które całe masy ludności opłacają, jest własnym c. k. Rządu interesem wskazane, bo zbytnia surowość w tego rodzaju sprawach, może stać się dla samego Rządu niemiłą.

Wykazawszy w wyrażonym przedstawieniu uciążliwość i nielegalność zupełnie samowolnie i arbitralnie wprowadzonych nowych norm egzekucyjnych dla ściągania zaległości podatkowych, a nadto i tę okoliczność, że ich ogłoszenie w formie prawem przepisanej nie nastąpiło, Reprezentacya powiatu Krośnieńskiego udaje się do Wysokiego Sejmu z prośbą, aby raczył we właściwej drodze domagać się cofnięcia tych nowych, nie prawidłowo wprowadzonych norm egzekucyjnych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Krosno 12. Września 1882.

Prezes
Starowiejski.

(Brawa). (Czyta dalej).

295. Gminy Przecław, Błonie i Podole, przez p. Tyszkiewicza, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

296. Spółka wodna do regulacyi Brnia starego i Wiszni z dopływami, w powiecie Mieleckim zawiązana, przez p. Reya, o zapomogę na prowadzenie robót w r. 1883. — do komisyi kultury krajowej.

297. Jan Sokalski, nauczyciel, przez p. Jocza o wsparcie i przyznanie datku za kierownictwo za czas od roku 1877. — do komisyi petycyjnej.

298. Galicyjskie Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze we Lwowie, przez p. Merunowicza, o subwencyę — do komisyi petycyjnej.

299. Gmina m. Lwowa, przez p. Romanowicza, o ustąpienie gruntu pod Lk. 34 m. we Lwowie na własność gminy — do komisyi administracyjnej.

300. Właściciele kopalń i destylarni nafty, przemysłowcy i właściciele dóbr powiatu Gorlickiego, przez p. Fedorowicza, w sprawie trasy kolei transwersalnej ze Zagórza do Grybobowa — do komisyi kolejowej.

301. Wydział powiatowa Dolina, przez p. Wereszczyńskiego, w sprawie urządzenia zbiorowych kas gminnych — do komisyi dla kas gminnych.

302. Gmina Wojtowa, przez p. Fedorowicza, o uwolnienie od obowiązku utrzymywania części drogi z Wojtowej do kopalni nafty prowadzącej — do komisyi drogowej.

303. Władysław Szeliga, nauczyciel, przez p. Wodzińskiego, o przyznanie mu charakteru stałego nauczyciela szkoły wydziałowej z płacą 700 zł. i dodatkiem pięcioletnim — do komisyi petycyjnej.

304. Gmina Bortniki, przez p. ks. Sawę, w sprawie mylnego wymiaru podatku gruntowego — do komisyi podatkowej.

305. Lwowska komisya wykonawcza Towarzystwa opieki weteranów z roku 1831., przez p.

Skałkowskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

306. Gmina Poruczyn, przez p. Madejskiego o zapomogę dla pogorzelców tej gminy — do komisyi petycyjnej.

307. Kawczyński Stefan, nauczyciel, przez p. Hoppena, o zapomogę — do komisyi petycyjnej.

308. Towarzystwo polskich przyrodników im. Kopernika we Lwowie, przez p. Czerkawskiego, o subwencyonowanie czasopisma „Kosmos" — do komisyi budżetowej.

309. Jan Styka, artysta malarz, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, o zasiłek w celu dalszego kształcenia się za granicą — do komisyi budżetowej.

310. Konsystorz biskupi obrz. łac. w Przemyślu, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, z prośbą komitetu parafialnego w Drohobyczu o zapomogę na restauracyę starożytnej baszty przy kościele w Drohobyczu — do komisyi budżetowej.

311. Wydział powiatowy Rudki, przez p. Jankę, w sprawie przymusowego ubezpieczania budynków włościańskich — do komisyi administracyjnej.

312. Ten sam, przez p. Jankę w sprawie reformy ustawy szkolnej z roku 1873. — do komisyi edukacyjnej.

313. Zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego i obywatelek w Brzeżanach, przez p. Czerkawskiego, o zmianę ustawy szkolnej — do komisyi edukacyjnej.

314. Dyrekcya szkoły w Brzeżanach, przez p. Czerkawskiego, o wykonanie uchwały sejmowej co do podwyższenia płac nauczycieli z powodu wzrostu ludności — do komisyi petycyjnej.

315. Wydział powiatowy Tłumacz, przez p. Sawę, o zapomogę dla dotkniętych powodzią miejscowości tamtejszego powiatu — do Wydziału krajowego, w myśl powziętej już uchwały.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Henryk hr. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Do komisyi budżetowej weszły dwie petycye o zapomogę, jedna od gminy Wierzchni, a druga w sprawie pogorzelców Rozwadowa i Charzewic. Jednę z tych petycyj nawet w drodze telegraficznej przysłano do Wysokiego Sejmu. Komisya budżetowa nie mając jednak żadnej podstawy ani żadnych danych do zrobienia jakiegokolwiek wniosku uprasza, aby Wysoki Sejm przekazał te petycye Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w jak najkrótszej drodze zasięgnął wiadomości, któreby posłużyć mogły za podstawę do udzielenia zapomogi.

P. Stanisław hr. Tarnowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Stanisław hr. Tarnowski ma głos.

P. Stanisław hr. Tarnowski. Śmiałbym prosić, aby Wysoka Izba raczyła tym dwom gminom Rozwadów i Charzewice udzielić zapomogę natychmiast, bez zwłoki. Wiadomości, jakie o tej klęsce nadeszły, nie są może jeszcze dokładne, ale są dostateczne, aby nabyć przekonania, jak potrzeba jest wielką. A mianowicie Rząd podług relacyi jakie odebrał i wiadomości prywatnych, jakie odebrałem ja jako poseł tamtejszych okolic, spaliły się dwie trzecie części miasta Rozwadowa, a wieś Charzewice w połowie. Gospodarze spaleni tych miejscowości stracili wszystkie tegoroczne zbiory; dodawszy do tego klęski powodzi w skutek wylewu Sanu, robi się nędza tych miejscowości naprawdę zastraszająca. Każdy dzień odwłoki w takiem położeniu znaczy wiele, a qui cito dat, bis dat. W tym względzie daje nam przykład bardzo piękny Cesarz, który na pierwszą wiadomość o tej klęsce bez najmniejszej prośby polecił, aby wypłacono od Niego 1500 zł. Pragnąłbym bardzo, aby Reprezentacja kraju choćby w sumie nie tak wysokiej, dała także dowód tego samego pośpiechu i tej samej troskliwości o los tych nieszczęśliwych. Dlatego śmiałbym prosić, aby Wysoka Izba raczyła polecić Wydziałowi krajowemu nie iżby dopiero zasięgał bliższych informacyi, tylko iżby wypłacił na rzecz tych pogorzelców zapomogi natychmiastowej 1000 zł.

JW. Marszałek. Muszę podać ten wniosek pod głosowanie nasamprzód co do nagłości. Kto uznaje nagłość tego wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Nagłość jest uznana.

Otwieram teraz nad tym wnioskiem dyskusyę. Czy żąda kto głosu?

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Henryk hr. Wodzicki ma głos.

P. hr. Henryk Wodzicki. Zwykle, kiedy nieszczęścia tego rodzaju nawiedzą miejscowości podczas trwania Sejmu, Sejm poczuwał się do obowiązku przyjścia z pomocą chwilową. Otóż wniosek posła Tarnowskiego nie sprzeciwia się wcale

mojemu wnioskowi. Może Wysoka Izba uchwalić tymczasową doraźną pomoc w kwocie 1000 zł., a mianowicie dla każdej gminy po 500 zł. a mimo tej uchwały przychylić się do wniosuu Komisyi budżetowej, która poleca Wydziałowi krajowemu zasięgnięcia jakichś wiadomości, które może mogłyby posłużyć za podstawę do dalszych wniosków.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Właśnie na podstawie przemówienia p. Tarnowskiego zmieniłbym cyfrę, a mianowicie wnosiłbym, aby tym dwom gminom udzielić zapomogę nie 1000 zł. ale podobnie jak to uczynił Najjaśniejszy Pan, 1.500 zł. (Brawo, brawo.)

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Mamy dwa wnioski co do pogorzelców Rozwadowa i Charzewic: pierwszy wniosek p. Tarnowskiego, który żąda aby udzielono dla tych pogorzelców doraźną zapomogę w kwocie 1000 zł., drugi wniosek p. Golejewskiego, który żąda, aby tym pogorzelcom udzielono doraźną zapomogę w kwocie 1.500 zł.

P. Stanisław hr. Tarnowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Tarnowski ma głos.

P. Stanisław hr. Tarnowski. W interesie poszkodowanych przystępuję do wniosku p. hr. Golejewskiego.

JW. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem posła Tarnowskiego, aby tym dwom gminom udzielić doraźną zapomogę w kwocie 1.500 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty. — Podaję teraz pod głosowanie wniosek Komisyi budżetowej, aby petycyę gminy Wierzchni przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania. Kto jest za tem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

J. Ex. p. Grocholski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. J. Ex. p. Grocholski ma głos.

J. Ex. p. Grocholski. Komisyi administracyjnej przydzieloną została petycya gminy Bukowina, która wniosła, aby z powodu powodzi wyjednać na lat 2 opust podatków i udzielić gminie zboża niezbędnego na zasiew. — Ponieważ Wydziałowi krajowemu jako specyalnej Komisyi przydzielił Wysoki Sejm wniosek p. hr. Dzieduszyckiego o zapomogę z powodu powodzi, więc pozwolę sobie jako przewodniczący Komisyi administracyjnej prosić, aby Wysoka Izba również i tę petycyę gminy Bukowina raczyła przydzielić Wydziałowi krajowemu jako specyalnej Komisyi.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem JE. p. Grocholskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. Komisarz rządowy p. Zaleski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Zaleski. Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 19. Września b. r. wniesioną została przez szanownego posła Lenartowicza i towarzyszy interpelacya do c. k. Komisarza rządowegn z zapytaniem: „1. w jakiem stadyum sprawa przyłączenia powiatów sądowych Kałusz i Wojniłów do okręgu c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie zostaje i 2. czy i kiedy tego przyłączenia spodziewać się można?“

W odpowiedzi na tę interpelacyę mam zaszczyt oznajmić, iż rokowania prowadzone w powyższej sprawie przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości z interesowanemi władzami sądowemi zostały już ukończone, a na podstawie wyniku tych rokowań i oświadczenia się c. k. Namiestnictwa, powyższej zmianie przychylnego, należy spodziewać się, iż wyłączenie powiatów sądowych Kałusz i Wojniłów z okręgu c. k. Sądu obwodowego w Samborze i wcielenie ich do okręgu c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowio już w najkrótszym czasie będzie zarządzonem. (Brawa.)

JW. Marszałek. Przystępujemy do pierwszego przedmiotu porządku dziennego (czyta):

„Pierwsze czytanie wniosku posła ks. Chełmeckiego o przeniesienie Zarządów galicyjskich kolei żelaznych do kraju i zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego.“ Wnioskodawca p. ks. Chełmecki ma głos. Ob. Al

P. ks. Chełmicki. Wysoki Sejmie! W przedmiocie, który nas w tej chwili zajmuje, uchwalił był Wysoki Sejm w roku 1878. do c. k. Rządu rezolucją, która brzmi (czyta):

„Sejm królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd do poczynienia odpowiednich kroków, ażeby zarządy galicyjskich kolei żelaznych używały w urzędowaniu w kraju języka polskiego.“

Doniosłości i pożyteczności dla kraju tej jednomyślnie powziętej uchwały nikt nie zaprzeczy. Na setki liczyliśmy wówczas petycyę w tym przedmiocie do Wysokiego Sejmu wnoszone, a między innemi czytaliśmy także petycyę Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej w tymże samym przedmiocie Wysokiemu Sejmowi przedłożoną.

We dwa lata później, mianowicie w roku 1880. Wysoki Sejm, uchwalając subwencyą na koszta zakupna i wywłaszczenia gruntów pod budowę kolei transwersalnej, poczynił był zastrzeżenia w duchu powyżej powołanej rezolucyi, żądając nadto, ażeby dyrekcya główna, czyli zarząd naczelny tejże kolei miał siedzibę w kraju.

Atoli z boleścią wyznać trzeba, że stan kolei, jaki przedtem u nas istniał, dotąd w niczem się nie zmienił. Przeciwnie zaznaczyć muszę, że Wysoki Rząd udzielając koncesyą na budowę kolei Jarosławsko-Sokalskiej, nie poczynił żadnych zastrzeżeń w duchu uchwał sejmowych, z czego wnosić potrzeba, że pomienione uchwały puścił w niepamięć.

Otóż Panowie, te i tak ważne okoliczności skłoniły mnie do postawienia wniosku, aby rzecz tę w sposób wyczerpujący przypomnieć Wysokiemu Rządowi, idąc za arcypraktyczną wskazówką słów: „Gutta cavat lapidem, non vised saepe cadendo.“

Do najszkodliwszych cech ustroju kolei austryackich należy niezaprzeczenie stara biórokratyczna nawyczka bezwzględnego używania języka niemieckiego w urzędzie. Od Oświęcimia aż do krańców Galicyi wschodniej, a z innej strony ku granicy węgierskiej, z charakteru urzędów kolejowych trudno odgadnąć charakter kraju, przez który koleje biegną, który to charakter jednak w sposób bardzo uderzajacy daje się spostrzegać n. p. na kolejach w Królestwie polskiem albo na kolejach w Węgrzech. U nas biegłym być musi w języku niemieckim ten, kto w styczność wchodzi z urzędami kolejowymi w kraju naszym. Że to utrudnia komunikacyą, szkodzi rozwojowi ekonomii krajowej, tamuje przemysł i handel, odejmuje możność używania sił krajowych technicznych i w ogóle o nieuszanowaniu praw naszego kraju świadczy, przyznacie Panowie!

Język jest najdroższym każdego narodu skarbem. Utracając ten skarb, traci naród egzystencyą swoją. To też obowiązkiem jest naszym czynić wszystko, co możebne, ażeby temu skarbowi pomyślną zapewnić przyszłość.

Dozwolono nam w szkołach, uniwersytetach i akademiach używać języka polskiego. Atoli w jednym z najważniejszych działów, mianowicie w zawodzie technicznym, nie znajduje młodzież przy kolejach umieszczenia właśnie dla tego, ponieważ wykształcenie w polskim otrzymała języku.

Obracamy się więc w kole! Z koła tego koniecznie raz wyjść musimy. Atoli powiedziałby kto, że koleje, mając naturę kosmopolityczną, wymaganiami co do języka krępować się nie mogą. Panowie! Tak nie jest. Kolej przebiegając przez kraj, staje się mimowoli krajową. Każda zaś instytucya krajowa musi odpowiadać potrzebom kraju. Kosmopolityzm to idea — w praktycznem zastosowaniu przybierać ona musi charakter narodowy lub krajowy.

To też już same praktyczne korzyści powinnyby skłonić zarządy kolei do zyskiwania dla siebie życzliwości krajowców. Rozumieją to doskonale kupcy, przemysłowcy i fabrykanci. N. p. w Wrocławiu widzimy w handlach obok napisów niemieckich napisy polskie, obok subjektów niemieckich także subjektów polskich. To samo zdarza się dziś tu i owdzie w Wiedniu. Pytam się więc, dla czego koleje, jako przedsiębiorstwa zarobkowe, na odrębnem zostawać mają stanowisku?

Jeżeli przeto zwrócimy uwagę na to, że zaprowadzenie języka polskiego w urzędach kolejowych i przeniesienie naczelnych zarządów do kraju przyczyni się do rozwoju naszych stosunków ekonomicznych, handlowych i przemysłowych i da pochop młodzieży naszej do kształcenia się w zawodzie technicznym, jeżeli nadto zwrócimy uwagę na tę okoliczność, że używanie języka polskiego w urzędach kolejowych przyczynić się może w znacznej części do zbliżenia się ku krajowcom żydów, którzy — jak wiadomo — w ciągłej zostają styczności z kolejami a jakoś nie mogą nawyknąć do używania języka polskiego; to przyznać musimy, że sprawa ta dla naszego kraju jest nadzwyczaj ważną, i że przeto nie tylko rezolucyą przezemnie proponowaną uchwalić, ale nadto wszystkiemi siłami starać się powinniśmy, ażeby takowa w rzeczywistość zamienioną została.

Panowie! ja mam otuchę, że głos Wasz nie przebrzmi bez skutku, a Wysoki Rząd, który nam sprzyja, znajdzie bez wątpienia sposób urzeczywistnienia tak sprawiedliwych żądań.

Upraszam więc Wysoką Izbę o przychylenie się do mego wniosku, a co do formalnego trakto-

wania upraszam o odesłanie takowego do komisyi kolejowej. (Brawo)

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania tej sprawy? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc proszę głosować: kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty.

Dalszym przedmiotem jest (czyta): Pierwsze czytanie wniosku p. Dra Piętaka w przedmiocie
b. Al. 51. zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w wewnętrznej służbie c. k. Prokuratorji państwa i urzędów pocztowych i telegraficznych. Wnioskodawca p. Rektor Dr. Piętak ma głos.

P. Rektor Dr. Piętak. Wysoki Sejmie! Na ubiegłej sesyi sejmowej miałem zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej wniosek tej samej osnowy, jak ten, który dzisiaj w krótkości mam uzasadnić. Wówczas Wysoka Izba raczyła wniosek mój odesłać do komisyi administracyjnej, która jednakże z powodu zamknięcia Sejmu, nie złożyła już swego sprawozdania. W ten sposób wniosek mój zeszłoroczny, nie został przez Wysoką Izbę ostatecznie załatwiony, a ponieważ i sprawa, wnioskiem moim poruszona, dotąd nie uległa żadnej zmianie, uważałem za stosowne i konieczne wniosek mój ponowić. Wprawdzie Wydział krajowy, jak to podanem jest w sprawozdaniu z jego czynności na stronie 60tej, przesłał wniosek swój c. k. Rządowi z usilnem ze swej strony poparciem, ale i ten krok Wydziału krajowego nie odniósł pożądanego skutku. Te same c. k. władze i urzędy, które w czasie ubiegłej sesyi sejmowej w myśl rozporządzenia Ministrów z 5. Czerwca 1869 roku były obowiązane urzędować w języku niemieckim, te same c. k. władze i urzędy podlegają i dzisiaj temu obowiązkowi. Do nich należą mianowicie Prokuratorya państwa przy trybunałach pierwszej i drugiej instancyi, tudzież urzędy pocztowe i telegraficzne, jak to wynika, co już na ubiegłej sesyi sejmowej bliżej wykazałem, z przepisów §. 2 i §. 4 rozporządzenia ministeryalnego z 5. Czerwca 1869 r. §. 2 tego rozporządzenia postanawia, że prokuratorye państwa w kraju naszym mają używać języka polskiego w stosunkach służbowych z c. k. władzami, urzędami i sądami w kraju, wymienionymi na wstępie §. 1, to jest z c. k. władzami, urzędami i sądami nie wojskowymi. O języku urzędowym prokuratoryi państwowych w służbie wewnętrznej i we wzajemnej korespondencyi nie ma w tym paragrafie żadnej wzmianki, a ponieważ i w §. 1, który w ogóle mówi o obowiązku używania języka polskiego jako urzędowego, prokuratorye państwa nie są wymienione, to ztąd wynika, że prokuratorye państwa tak przy trybunałach pierwszej jak i drugiej instancyi pod względem języka urzędowego w służbie wewnętrznej i wzajemnej korespondencyi, dotąd podlegają przepisom dawniejszym, które je obowiązują do używania w tych kierunkach języka niemieckiego. Co do urzędów pocztowych i telegraficznych postanawia wyraźnie §. 4, że wewnętrzny zarząd i manipulacya służby pocztowej i telegraficznej, jak niemniej wzajemna korespondencya dotyczących urzędów i organów, mają i nadal odbywać się w języku niemieckim. Tak więc prokuratorye państwowe, istniejące przy każdym trybunale pierwszej i drugiej instancyi — urzędy pocztowe i telegraficzne rozsiane gęsto po całym kraju, w ogóle wcale pokaźna liczba władz i urzędów, jest jeszcze po dziś dzień obowiązaną używać języka niemieckiego. To też do tych władz i urzędów mają jeszcze zawsze wolny przystęp obcokrajowcy, nie znający ani stosunków ani języka kraju naszego, z krzywdą dla sił krajowych, szukających napróżno zajęcia i utrzymania. Dowodem na to prócz licznych nominacyi z czasów dawniejszych, nominacye wyższych urzędników w urzędzie telegraficznym w roku ubiegłym.

Wniosek mój dąży do zmiany tego stanu rzeczy, który powszechnie i słusznie jest uważany za anormalny, dąży do wyjednania od c. k. Rządu postanowienia, że prokuratorye państwowe, urzędy pocztowe i telegraficzne, także w służbie wewnętrznej, i we wzajemnej korespondencyi mają używać języka polskiego. Że ta zmiana przepisów pod względem języka urzędowego dotychczas obowiązujących, jest nader pożądaną i konieczną, na to zdaje się mi nie potrzeba dowodu. Język polski, jako język urzędowy c. k. władz, urzędów i sądów w kraju naszym, jest ze względu na stosunki kraju naszego, postulatem tak naturalnym, żądaniem tak prawidłowem, poręczonem zresztą ustawami zasadniczemi, że nie postanowienie, iż wszystkie c. k. władze, urzędy i sądy w kraju naszym mają być obowiązane w całej pełni używać języka polskiego, jako urzędowego, lecz wyjątki od tej zasady wymagają uzasadnienia. Mimo najlepszych zaś chęci niepodobna odnaleść tych powodów, któreby przemawiały za koniecznością pozostawienia języka niemieckiego jako urzędowego w prokuratoryach państwowych, urzędach pocztowych i telegraficznych, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że sądy i urzędy polityczne w kraju naszym w całej pełni, a

władze skarbowe w znacznej części urzędują w języku polskim. Nie wymaga tych wyjątków na korzyść języka niemieckiego co do prokuratoryi państwowych zakres ich czynności, nie wymagają ich co do urzędów pocztowych i telegraficznych ani interesa handlowe ani w ogóle stosunki wzajemnej w kraju naszym wymiany. Na ubiegłej sesyi sejmowej miałem zaszczyt wypowiedzieć zapatrywanie, które i dzisiaj powtarzam, że przyczyną pozostawienia owych wyjątków w rozporządzeniu ministeryalnem z 5. Czerwca 1869. na korzyść języka niemieckiego, mogły być jedynie względy osobiste, — wzgląd na osobistości, które w chwili wydania owego rozporządzenia stały na czele tych urzędów, a których nie chciano na razie usunąć, — wzgląd na to, że z zupełnem zaprowadzeniem języka polskiego jako urzędowego, należałoby znaczną liczbę urzędników zmienić, co może podówczas było na razie niepodobne. Dziś jednak po upływie lat 13. od r. 1869. wszelkie tego rodzaju względy osobiste powinne już były odpaść, i w samej rzeczy w znacznej części odpadły, dziś zatem uwzględnienie żądań, w mym wniosku zawartych, i z tej strony nie może napotkać na przeszkody.

Nie wątpię, że Wysoki Sejm podziela w zupełności moje przekonanie, że zmiany w przepisach o języku urzędowym, do których dąży mój wniosek, są ze wszech miar pożądane. Ażeby jednak wniosek mój polecić całej przychylności Wysokiej Izby, pozwolę sobie przypomnąć, że to, co w nim jest zawarte, było już raz w Wysokiej Izbie, lubo w innej formie uchwalone, a to w r. 1868. W tym roku Wysoki Sejm, wychodząc z założenia, że stanowienie o języku urzędowym c. k. władz, urzędów i sądów należy do kompetencyi Sejmów krajowych, uchwalił trzy projekta do ustaw o języku urzędowym, z których każdy odnosił się do innych c. k. władz, urzędów a względnie sądów. Pierwszy projekt obejmował władze administracyjne, prokuratorye skarbu i prokuratorye państwa. W tym to projekcie w §. 1. uchwalił Wysoki Sejm, że władze administracyjne i prokuratorye państwa mają używać języka polskiego tak w służbie wewnętrznej, jakoteż w styczności z innemi władzami i urzędami. Przez władze administracyjne objęte tym projektem rozumiał Wysoki Sejm nietylko władze polityczne, ale także i urzędy pocztowe i telegraficzne, jakto wyraźnie oświadczył ówczesny sprawozdawca w swoim wywodzie słownym i jak to z naciskiem podnoszono w toku dyskusyi. Jakkolwiek te projekta do ustaw nie uzyskały sankcyi, to jednak ich uchwaleniem wyraził Wysoki Sejm stanowczo i niewątpliwie swoje przekonanie, że według ustaw zasadniczych mamy prawo domagać się, aby i te urzęda, o których mowa, obowiązane były w całej pełni urzędować w języku polskim, że takie postanowienie uważa za nader pożądane i konieczne, wyraził dalej przekonanie, że język polski jako urzędowy, wtedy dopiero będzie trwałym dla naszego kraju nabytkiem, jeżeli wszystkie c. k. władze, urzędy i sądy bez wyjątku będą obowiązane w całej pełni i we wszystkich kierunkach swoich czynności urzędować w języku polskim. Tę uchwałę Wysokiego Sejmu uważam też za najsilniejsze poparcie mego wniosku, ta uchwała daje mi nadzieję, co więcej pewność, że Wysoka Izba wniosek mój przyjmie z pełną życzliwością i zechce go zamienić w swoją uchwałę. Lubo więc nie będę już brał czynnie udziału w dalszych losach mego wniosku, to jednak z całym spokojem pozostawiam go na stole Wysokiej Izby.

Co do formalnego traktowania mego wniosku, proszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać go do Komisyi administracyjnej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania wniosku tego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do następującego punktu porządku dziennego: Sprawozdanie Wydziału krajo- Ob. Al. 52.
wego w przedmiocie obowiązkowego ubezpieczenia zagród włościańskich od ognia. Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka. Wnoszę by to sprawozdanie Wydziału krajowego odesłać do komisyi administracyjnej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do następującego punktu porządku dziennego (czyta): Sprawozdania o petycyach, które nie obciążają budżetu. Sprawozdawca p. Rozwadowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rozwadowski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej w sprawie prośby Pauliny Poturaj, wdowy po nauczycielu szkół ludowych o udzielenie zapomogi.

Wysoki Sejmie!

Paulina Poturaj, wdowa po ś. p. Wawrzyńcu Poturaj byłym nauczycielu szkół ludowych prosi o udzielenie jej zapomogi, ponieważ z pensyi wdowiej miesięcznych 13 złr. w. a. zaledwie w części pokrywa wydatki na utrzymanie rodziny składającej się z pięciorga małoletnich dzieci, z których troje posełа do szkół publicznych.

Mając tak szczupłą pensyę, nie może dzieciom dostarczyć potrzebnych książek i odzieży, a zapisawszy obecnie syna Teofila Poturaj do gimnazyum, nie ma funduszu na opłacenie egzaminu wstępnego jakoteż dydaktrum.

Okoliczności naprowadzone w prośbie Pauliny Poturaj zostały potwierdzone przez rzym. kat. Urząd parafialny Bożego Ciała we Lwowie i przez komisaryat śródmieścia.

Ponieważ prosząca będąc wdową po nauczycielu i pobierając z tego powodu pensyę wdowią nie ma tytułu do otrzymania zapomogi z c. k. Rady szkolnej krajowej, przeto Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Prośbę Pauliny Poturaj odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia".

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta czy żąda kto głosu. (Nikt). Rozprawa zamknięta. Komisya petycyjna wnosi: Prośbę Pauliny Poturaj odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje petycya gminy Bilcze. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Rozwadowski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej w sprawie prośby zwierzchności gminnej wsi Bilcze powiatu Drohobycz o zapomogę dla 12tu gospodarzy dotkniętych klęską pożaru.

Wysoki Sejmie!

Dnia 3. Września 1882. roku zostało 12tu gospodarzy gminy Bilcze powiatu Drohobycz dotkniętych klęską pożaru, który pochłonął wszystkie budynki, zboże i inwentarz tak żywy jak i martwy 11tu gospodarzy, zaś 12mu Jaciowi Buga zgorzała tylko szopa.

Zwierzchność gminna wniosła prośbę do Wysokiego Sejmu o udzielenie tym pogorzelcom zapomogi, a prośba ta jest potwierdzoną przez miejscowy gr. kat. Urząd parafialny.

Ponieważ zwierzchność gminna nie załączyła do tej prośby żadnych dokumentów udowadniających prawdziwość naprowadzonych w niej okoliczności, ani też nie wyraziła, czy któren z pogorzelców był od ognia ubezpieczony, przeto Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę zwierzchności gminnej Bilcze, gminy powiatu Drohobycz o zapomogę dla 12tu gospodarzy tej gminy, dotkniętych klęską pożaru, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania ewentualnie do uwzględnienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Ohrymowicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Ochrymowicz ma głos.

P. Ohrymowicz. Śmiło mohu skazaty, że ne buło słuczaju w Wysokim Sojmi, aby Wysokyj Sojm widmawlał swojej pomoczy sełam abo mistam, kotori buły nawidżeni jakym nebud' elementarnym neszczast'iem, tym bilsze jesły pohoriły w czasi sessyj sojmowych. Otżeż i teper dał Wysokyj Sojm dokaz swojej łasky, koły pryjszow z zapomohoju żytelam mista Rozwadowa, uchwalajuczy dla nych 1500 zł.

Pered dwoma tyżdniamy pohoriło seło Bilcze. Ohoń zistaw pidłożenyj, sprawa zistała czerez sud skonstatowana y wynnyj zistaw ujatyj. Teper hromada udaje sia do łasky W. Sojmu y prosyt o zapomohu. Komisya petycyjna perehlanuwszy tuju sprawu toczno, pryjszła do perekonania, że w samoj riczy żyteli toj hromady znachodiat sia w wełykim neszczastiu y nuždi. Bilszost' komisyi petycyjnoj i postawyła wnesenie, aby tuju petycyju widosłaty do Wydiłu krajewoho, szczoby Wydił krajewyj tuju sprawu perehlanuw y im z swoho funduszu zapomohu udiływ. Ja sudżu, że bude korotsza i widpowidnijsza doroha, jesły W. Sojm pryjde w pomicz widrazu tym neszczasływym meszkanciam i tak samo jak W. Sojm dneś uchwaływ dla hromady Rozwadowa, tak samo prosywbym, aby W. Sojm zawotowaw odnorazowu zapomohu 120 zł. dla pohorilciw hromady Bilcze, bo dumaju, jesły W. Sojm pryjde zaraz w pomicz, to ta zapomoha bude bilsza. Dlatoho proszu, aby Wysokyj Sojm schotiw prychyłyty sia do zdania menszosty komisyi petycyjnoji, kotora proponuje udiłyty zapomohu w sumi 120 zł.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wniosek postawiony przez p. Ohrymowicza nie może być dla tego uwzględniony, bo co do gminy Rozwadów, to Najjaśniejszy Pan dając z własnej szkatuły zapomogę zapytywał Namiestnictwo o szczegóły tej klęski, i Namiestnictwo musiało zrobić relacyę, popierającą na podstawie zbadania. Była więc podstawa do udzielenia zapomogi. Tutaj takiej podstawy nie ma, i nie wiemy nawet, czy dotknięci tą klęską byli zabezpieczeni czy nie. Dla tego musimy udać się do naszego organu, t. j. Wydziału krajowego, aby te okoliczności zbadał i sprawdził, czy udzielenie zapomogi jest potrzebne. Z tych powodów proszę, aby Wysoka Izba za wnioskiem większości komisyi głosować raczyła.

P. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Popieram wniosek p. Ohrymowicza, który jest analogiczny z tem, co dziś uchwalono w kwestyi Rozwadowa. Jakkolwiek tam jest miasto a tu wieś, jakkolwiek tam dwie trzecie miasta spłonęły, a tu tylko może jedna trzecia lub kilkunastu gospodarzy, to jednakże strata dla poszczególnych indywiduów jest tak samo dotkliwa jak i w miasteczku. Dla tego jestem za wnioskiem, aby dać tych 120 złr., gdyż to będzie skuteczną na razie pomocą. Tem bardziej powinien tu Sejm dać, ponieważ Najjaśniejszy Pan nic nie dał. Nie jest to wielką rzeczą dać 120 złr., a będzie to pomocą ze serca dla włościan, którzy z pewnością zasługują na poparcie.

P. Kowalski Bazyli. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Bazyli Kowalski. Pewno ne zaberałbym uwahy Wys. Pałaty w toj sprawi, znajuczy, szczo ona je dribna, bo o szczož tu chodyt? Chodyt p. Golejewskomu i komisyi petycyjnoj o to zastereženie, aby sprawdyty toje, szczo w petycyi podano. No neszczastje je jawne i nykto o tim sia ne somniwaje, a dochodyty, czy tyi selane buły ubezpeczenyi, jest istynno izłyszno. Majemo bo smutnyj doświd pid tym wzhladom, szczo majže žaden selanyn ne je ubespeczenyj. Czy to je praktyczne czy połezne, to druhyj wopros, ja żełałbym szczoby wsi buły ubezpeczenyi od ohnia.

Moi Panowe, duže prykre zrobyt to wpeczatlinie w ciłim kraju, jesły kraj dowidajet sia, szczo na odnoj sesyi uznajuczy neszczastje odnych i podajuczy im pomicznuju ruku, tuju ruku widtiahajem druhym riwno neszczasnym!

I komisya hodyt sia na podanie pomoszczy także pohoriłciam w Bilczy — no popered chocze ona jeszcze dochodženija robyty; czy istynnó pohoriłci tyi ne buły zabezpeczenymy od ohnia, a potim doperwa ostawlajet Wydiłowy krajewomu do woły, czy rozdaty meży pohorilciw mizernych 120 zł. Dla 12 hospodariw to je jałmužna, bo po 10 zł. na odnu chatu. Czyž warto taku sprawu na tak szeroku dorohu oddawaty?

Ja protywno sudyłbym szczo h. Golejewskyj, kotoryj buł tak tepłoho serdcia i tak wełykoduszno pry Rozwadowi wnesenje h. Tarnowskoho pidnesły na 1500 zł. i tut pidnese wnesenje p. Ochrymowycza. Znaju szczo h. Golejewskij szczadyt fonda krajewoho jak każdyj z nas, ałe chotiwbym, aby ne mał meni za złe, jesły ja misto 120 zł. postawlu wnesenje, aby tym neszczastnym daty 200 zł. na ruku Wydiła powitowoho w sej czas i bez nyjakoj zwołoki. Dwista zł. to je taka suma, na kotoru nas staty, a wproczim možemo sia postaraty, aby w innoj rubryci budžetu tilko oszczadyty. Tak možemo bidnych selan postawyty w sostojanji, szczo czerez zymu budut mały z czoho žyty.

Proszu wysokodusznu Pałatu skłonyty sia do moho wnesenja i uchwałyty dla pohorilciw hromady Bilcza odnorazowu zapomohu w kwoti 200 zł. (Brawo!).

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Właśnie to, co powiedział p. Kowalski, na uzasadnienie swego wniosku spowodowało komisyę petycyjną, że nie postawiła żadnej cyfry, tylko wnosi aby tę prośbę odstąpić Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i osądzenia. Wydział krajowy może uzna za potrzebne udzielić pogorzelcom daleko więcej aniżeli p. Kowalski żąda.

Tutaj trzeba mieć jakąś podstawę i pewność, że taka klęska nastąpiła tak jak co do Rozwadowa wiemy, gdyż Namiestnictwo już tę sprawę zbadało, że się 150 domów spaliło. Tutaj zaś wcale nie mamy podobnej podstawy.

Gdybyśmy każdą taką prośbę bez dostatecznego przekonania się uwzględniali, toby przyszło bardzo wielu pogorzelców z kraju z prośbą o zapomogę od Sejmu.

Sądzę więc, że lepiej zostawić to Wydziałowi krajowemu, a jestem przekonany, że Wydział krajowy zrobi to szybko i jeżeli będzie miał podstawę, to da więcej, jak żądają.

P. Henryk hr. Wodzicki, Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Henryk hr. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Sądzę, że ci szanowni posłowie, którzy będą głosować za odesłaniem tej prośby do Wydziału krajowego, nie głosują jednak przeciwko samej zapomodze, tylko za tem, ażeby kwestya była poprzód zbadana a w tym celu na kilka dni odroczona. Stosownie do tego trzeba rozumieć tych, którzy będą głosować za wnioskiem komisyi a przeciw poprawce p. Ohrymowicza, do których i ja też należeć będę.

JW. Marszałek. Czy żąda kto więcej głosu? (Nikt). Gdy nikt już głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Rozwadowski. Jako sprawozdawca muszę obstawać przy wniosku komisyi, który co dopiero przeczytałem; jednakowoż co do mnie osobiście będę głosował za wnioskiem p. Ohrymowicza z poprawką p. Kowalskiego, a to z tego powodu, ponieważ wnioski te prędzej prowadzą do celu, to jest do ulżenia nędzy pogorzelców. Powtóre dla tego jestem za tymi wnioskami, że ja sam pierwszy w komisyi z podobnym wnioskiem wystąpiłem, a po trzecie dla tego, że wątpliwości podniesione przez p. Golejewskiego, zostały usunięte przez p. Ohrymowicza, który nam tę sprawę bliżej wyjaśnił. Szanowny p. Ohrymowicz jako poseł drohobycki, zna te okoliczności dokładnie i zapewnił nas, że ta gmina ręką zbrodniczą podpalona, istotnie zgorzała. Czy zgorzało 12 czy 10 domów, tego nie wiemy. Kwota 120 zł. albo 200 zł., którąkolwiek Wysoka Izba przyjmie, jest zbyt mała, a czy z niej dostanie wsparcie dziesięciu czy dwunastu gospodarzy, zbytniej zapomogi nie otrzymają.

JW. Marszałek. P. Sprawozdawca nie przemawiał imieniem komisyi lecz imieniem swojem. Gdybym o tem był wiedział, nie dałbym mu był głosu, gdyż po zamknięciu dyskusyi tylko sprawozdawca komisyi imieniem komisyi może głos zabierać.

Przystąpimy do głosowania. Jest wniosek komisyi petycyjnej, aby petycyę gminy Bilcze odstąpić Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i załatwienia, dalej wniosek p. Ochrymowicza

P. Ochrymowicz (przerywając). Ja prystupaju do wnesenja h. Kowalskoho.

JW. Marszałek. Wreszcie wniosek p. Kowalskiego, aby udzielić pogorzelcom zapomogi 200 złr. Kto się zgadza z wnioskiem p. Kowalskiego jako najdalej idącego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o dalsze sprawozdanie.

Sprawozdawca p. Rozwadowski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej w sprawie prośby Maryi Wencek wdowy po prowizorycznym nauczycielu szkół ludowych o przyznanie jej datku miesięcznego lub zapomogi.

Wysoki Sejmie!

Marja Wencek, wdowa po ś. p. Janie Wencek prowizorycznym nauczycielu szkół ludowych, prosi o przyznanie jej datku miesięcznego lub przynajmniej o udzielenie jej zapomogi, ponieważ jako wdowa po prowizorycznym nauczycielu nie otrzymała po śmierci męża pomimo prośby wniesionej do kompetentnej władzy żadnej pensyi wdowiej i pozostaje z sześciorgiem dzieci w największej potrzebie, a z powodu nadwątlonych sił, nie jest w stanie zarobić sama na niezbędne potrzeby.

Okoliczności naprowadzone w prośbie Maryi Wencek zostały potwierdzone przez rz. k. urząd parafialny św. Mikołaja we Lwowie i komisaryat dzielnicy I. we Lwowie.

Ponieważ petentka nie przedłożyła ani swej metryki ślubu, ani metryk chrztu swych dzieci, ani metryki śmierci swego męża, oraz ze względu na okoliczność, iż ś. p. Jan Wencek wedle załączonej do tej prośby uchwały Wydziału krajowego we Lwowie z d. 1. Kwietnia 1870 r. do l. 16.868 otrzymał był w uznaniu gorliwości i pilności w wypełnianiu obowiązków nauczycielskich od tegoż Wydziału krajowego z sumy, którą Wysoki Sejm na r. 1870 na nagrody dla odszczególniających się nauczycieli i pomocników nauczycielskich przy szkołach ludowych przyzwolił, nagrodę w kwocie pięćdziesiąt złr. aw., jakoteż ze względu na okoliczność, że prosząca jako wdowa po prowizorycznym nauczycielu nie może otrzymać z c. k. Rady szkolnej krajowej ani pensyi wdowiej ani zapomogi, przeto komisya petycyjna wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę Maryi Wencek odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto jest za przyjęciem wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje jako sprawozdawca p. ks. Kitrys.

Sprawozdawca p. ks. Kitrys (czyta):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej o petycyi komitetu konkurencyi kościelnej miasta Stanisławowa o zapomogę na odbudowanie pożarem zniszczonego kościoła parafialnego obrządku łacińskiego.

Wysoki Sejmie!

W skutek pożaru d. 26. Kwietnia b. r. uległa świątynia parafialna w Stanisławowie znacznemu zniszczeniu. Przez zapadnięcie dachu i kopuły kościelnej uszkodzone zostały wewnątrz przyrządy i ozdoby, zewnątrz zaś pomniejsze, wieże i mury.

Komitet kościelny radby najgwałtowniejsze podjąć naprawy, na razie jednak posiada tylko 5009 zł. otrzymane od Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń tytułem odszkodowania, gdy koszta preliminowane 15.000 złr. wynoszą, zaczem się niedobór 10.000 zł. okazuje. Ten niedobór życzy sobie komitet obok dobrowolnych składek, subwencyą od Wysokiego Sejmu uzyskaną — pokryć, i wnosi tym celem niniejszą petycyę, niewyrażając jednak kwoty odpowiedniej potrzebom.

Prośbę swą uzasadnia ciężkiemi czasami, niezamożnością parafian i tą okolicznością, że kościół w Stanisławowie zabytek architektoniczny z wieku XVII, mieści w sobie pamiątki historyczne, które na opiekę krajową liczyć mogą. Komisya petycyjna nie zapoznaje przykrego położenia parafian stanisławowskich zwłaszcza, iż tamże jedna i jedyna świątyna łacińskiego obrządku się znajduje, jednak gdy z przytoczonej petycyi rozpoznać nie można, szczegółowych uszkodzeń bądź pomników bądź najpotrzebniejszych przyrządów kościelnych; tudzież gdy komitet żadnej wzmianki o miejscowej konkurencyi stron zobowiązanych nie czyni, czy i o ile przyczynićby się mogły do pokrycia 10.000 złr.

Komisya petycyjna nie czuje się być kompetentną do wymiaru datków z funduszów krajowych nadto już uszczuplonych i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycya komitetu kościelnego w Stanisławowie odstępuje się Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i możliwego uwzględnienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Według ustawy powinien patron i ci, co należą do konkurencyi, przyczyniać się do takich kosztów. Patronem w Stanisławowie jest Rząd, a konkurencya jest tam dosyć liczna, komisya nie mogła więc żadnej cyfry wnosić. Jakkolwiek osobiście nie miałbym nic przeciw temu, aby coś udzielić, jednakże ponieważ ustawa na to niepozwala, więc komisya pozostawia to do ocenienia Wydziałowi krajowemu.

JW. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Ci panowie, którzy się zgadzają z wnioskiem komisyi, zechcą rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisyi przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyi Cypryana Ciepanowskiego o subwencyę w celu przeprowadzenia próby gaszenia pożarów za pomocą ogniochronnych płyt ze słomy i szuwaru, jakoteż ogniotrwałych strzech. Sprawozdawca p. Zborowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej o petycyi Cypriana Ciepanowskiego, emerytowanego technika górniczego w Przemyślu o udzielenie subwencyi w celu przeprowadzenia prób gaszenia pożarów za pomocą ogniochronnych płyt z słomy i szuwaru, jako też ogniotrwałych strzech.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu d. 5. Lipca 1880, powziął Wysoki Sejm nad petycyą Cypriana Ciepanowskiego o rozpowszechnienie ogniotrwałego pokrycia budynków, następującej treści uchwałę:

„Petycya p. Cypriana Ciepanowskiego o rozpowszechnienie ogniotrwałego pokrycia budynków, i o wyznaczenie kwoty 700 do 800 zł. w. a. na pokrycie kosztów podróży petenta do wykonania robót z tą czynnością złączonych, nie mniej do sprawienia i przewozu przyrządów do tego potrzebnych, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania pożyteczności tego wynalazku a względnie sposobu rozpowszechnienia tegoż“.

O tej uchwale zawiadomiony został Ciepanowski reskryptem Wydziału krajowego z dnia 8. października 1880 l. 30.715.

Podług dołączonych do petycyi z r. 1880 orzeczeń komisyi sędziów na lwowskiej wystawie rolniczo-przemysłowej w r. 1877, oraz departamentu technicznego dla budowli lądowych przy c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych, wynalazek petenta uznanym został za potrzebujący wydoskonalenia. Ażeby więc ocenić, czy wynalazek ten zasługuje na rozpowszechnienie, wypadało przedewszystkiem zbadać, o ile po owych orzeczeniach powiodło się petentowi, rzeczony wynalazek udo-

skonalić. W tym celu zapytano równocześnie powyższym reskryptem petenta, czyby nie chciał wynalazek swój poddać nowej próbie, a na ten wypadek oświadczył Wydział krajowy swoją gotowość, zezwolić na urządzenie takiej próby w Dublanach w obec znawców, którzyby do ocenienia powołani zostali.

Wskutek tego wezwania, wniósł Ciepanowski prośbę do Wydziału krajowego dnia 24. Października 1880, w której oświadczył gotowość do przeprowadzenia zamierzonej próby w Dublanach na podstawie nowych ulepszeń, a w załatwieniu tej prośby zaprosił Wydział krajowy reskryptem z dnia 5. Listopada 1880 l. 48.611 pp. Juliana Hochbergera dyrektora urzędu budowniczego miasta Lwowa i Juliana Zacharjewicza c. k. profesora szkoły politechnicznej we Lwowie, do zbadania — czyli wynalazek p. Ciepanowskiego nie należałoby poddać nowej próbie, a w danym razie objawić swoją opinię, w jaki sposób próbę tę przeprowadzić wypada i z jakim kosztem próba będzie połączoną.

Nadmienieni pp. rzeczoznawcy donieśli w swojem sprawozdaniu, przedłożonem Wydziałowi krajowemu, że otrzymali od p. Ciepanowskiego dokładną informacyę tak co do wynalazku samego, jak co do kosztów możebnych nowej próby, któraby we Lwowie przeprowadzić się miała, i że według ich zdania, kwota 500 zł. na przeprowadzenie kwestyonowanej próby powinna być dostateczną.

Zważywszy, że kwestya zaprowadzenia w kraju jako tako od ognia bezpiecznego, a przy tem taniego materyału do krycia dachów jest bardzo ważną, i że wskazanem jest popieranie wszelkich usiłowań w tym kierunku, wnieśli ci pp. rzeczoznawcy równocześnie, aby Wydział krajowy pozwolił na przeprowadzenie próby i przeznaczył na ten cel kwotę 500 zł. w. a.

Na to sprawozdanie oznajmił Wydział krajowy p. Ciepanowskiemu reskryptem z d. 1 Marca 1881, l. 8.752, że do wykonania próby zaleconej przez pp. Hochbergera i Zacharjewicza, przystąpić nie może dla braku funduszu, i że petent o wyznaczenie odpowiedniego funduszu na wykonanie próby, udać się ma wprost do Wysokiego Sejmu krajowego.

W petycyi obecnie podanej, podnosi p. Ciepanowski szczególnie, że do gaszenia pożarów obmyślił ogniochronne maty czyli płyty z ściśniętej słomy lub szuwaru wyrobione, a do ich wykonania tak pojedyńczy przyrząd, że jedno i drugie sam sobie sporządzić będzie w stanie, i że nowy ten sposób gaszenia pożarów te ma zalety, że nie potrzebuje wody, wszędzie każdej chwili użyć się daje, że ten środek ratunku każdy właściciel budynku sam sobie łatwo sporządzić lub nabyć może, prosi o udzielenie mu kwoty 500 zł., jako przez pp. rzeczoznawców do przeprowadzenia próby za potrzebną uznanej, i dołącza dalszą prośbę, aby te próby tak co do sposobu gaszenia pożarów za pomocą ogniochronnych płyt z słomy i szuwaru, jako też i ogniotrwałych strzech odbyły się we Lwowie, gdyż po skonstatowaniu użyteczności i sposobów ich użycia, najłatwiej od stołecznego miasta po kraju się rozpowszechnią, a zdania korzystne pierwszorzędnych powag w dziedzinie budownictwa na własnych doświadczeniach oparte, posłużyć mogą za gwarancyę pomyślnego skutku.

Zważywszy atoli, że sprawę tę należy przed jej merytorycznem załatwieniem jeszcze uzupełnić opinią straży pożarnej we Lwowie, Towarzystwa gospodarczo - rolniczego we Lwowie i w Krakowie, Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie, tak co do pożyteczności samego wynalazku, jak i sposobu rozpowszechnienia takowego odnośnie do zdania pp. Hochbergera i Zacharjewicza wyżej przytoczonego, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycya p. Cypriana Ciepanowskiego emerytowanego technika górniczego w Przemyślu o udzielenie mu subwencyi w celu przeprowadzenia prób gaszenia pożarów za pomocą ogniochronnych płyt ze słomy i szuwaru, jako też ogniotrwałych strzech, odstępuje się Wydziałowi krajowemu, do uzupełniającego bliższego i szczegółowego zbadania, a natenczas do uwzględnienia, jeżeli przeprowadzenie próby uzna za stosowne.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie o petycyi: Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda tarnowska“ o pożyczkę bezprocentową, ewentualnie o zapomogę.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):

Sprawozdanie

Komisyi petycyjnej o petycyi stowarzyszenia rękodzielników chrześciańskich „Gwiazda Tarnowska“

o udzielenie pożyczki bezprocentowej w kwocie 2000 zł. ewentualnie o jednorazową zapomogę.

Wysoki Sejmie!

Zarejestrowane w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie 10. Września 1881. l. 10305 stowarzyszenie rękodzielników chrześciańskich „Gwiazda Tarnowska“ z poręką ograniczoną do pięciokrotnej wkładki rocznej w Tarnowie, prosi o udzielenie pożyczki bezprocentowej w kwocie 2000 zł. zahipotekować się mającej na realności pod Nr. konsk. 273 w Tarnowie położonej, spłacanej kwartalnemi ratami po 50 zł. w przeciągu 10 lat, a wrazie nie przychylenia się do tej pożyczki o jednorazową zapomogę i popiera tę prośbę następującymi motywami.

Celem stowarzyszenia jest kształcenie intelektualne i wychowanie młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, aby ją w ten sposób chronić od zgubnego wpływu socyalizmu.

Czyni to przez nauczanie, przez wykłady i odczyty i za pomocą biblioteki i czytelni jak wskazuje §. 1. i 9. załączonego statutu.

Stowarzyszenie przychodzi swoim członkom w pomoc, przez wypożyczanie im pewnych sum, potrzebnych do polepszenia rzemiosła i do zakupna materyału według §. 13. i 15. statutu.

Stowarzyszenie założyło fundusz inwalidów i sierót, którym wspiera członków do pracy nieudolnych czy to ze starości czy z ułomności i opiekuje się pozostałemi po nich wdowami i sierotami.

W taki sposób uwalnia miasto od żebraków, a dzieci po rękodzielnikach wychowuje na uczciwych rękodzielników oddając je do rzemiosła, trzymając nad niemi bezpośredni nadzór.

Stowarzyszenie to ma również fundusz zapomogowy, którego celem jest nieść pomoc nieszczęściem dotkniętym lub chorobą złożonym członkom swym, już to dając im zapomogę bezzwrotną, już to zwrotną bezprocentową, a w taki sposób ratuje rodziny od nędzy.

Chorym płaci lekarza i aptekę, a w razie śmierci ponosi koszta pogrzebowe.

Stowarzyszenie to umieściło obecnie w domu swym towarzystwo oświaty ludowej dla Tarnowa i najbliższej okolicy, potwierdzone przez Wysokie c. k. Namiestnictwo dnia 23. Sierpnia 1882. l. 49578.

Stowarzyszenie wybudowało obszerną salę, by w niej skupić wszystkich członków i dać im możność rozrywki w lokalu własnym, nie mniej oderwać ich w ten sposób od uczęszczania do szynków.

Z powodu więc, że budowa tej sali wyczerpała całą gotówkę tego Stowarzyszenia, a nadto zaciągnęło takowe dług w wysokości 1900 zł. na procent 7 od sta i stąd wynikającej obawy, aby zaraz z początkiem swojego rozwoju, nie upadło to tak potrzebne a nawet i niezbędne stowarzyszenie dla miasta Tarnowa, wniesioną została niniejsza petycya.

Do tej petycyi dołączono statut „Gwiazdy Tarnowskiej“, sprawozdanie Dyrekcyi z czynności od dnia 6. Listopada do końca Grudnia 1881. Opisanie i oszacowanie realności pod Nr. konskr. 273 w Tarnowie na Hradinie położonej, będącej własnością stowarzyszenia.

Nadmienić wypada, że wartość tej realności wynosi według ceny kupna i sprzedaży, umieszczonej w stanie czynnym powołanego sprawozdania 1600 zł., zaś według aktu oszacowania 6168 zł., lecz akt ten oszacowania nie może mieć ważność dokumentu urzędowego, ponieważ jest tylko przez p. Józefa Szebesty budowniczego i rzeczoznawcy sądowego, a nie według istniejących w tym względzie przepisów, sporządzony.

Nie wykazano, czy zaciągnięty dług w kwocie 1900 zł. zahipotekowany został na realności w mowie będącej i którą teraz Stowarzyszenie jako hipotekę na żądaną pożyczkę bezprocentową w kwocie 2000 zł. podaje, dalej nie wykazano, czyli też ten dług został w inny sposób zabezpieczony, jak i pod jakiemi warunkami ma być spłacany, co by stanowić mogło właściwość i konieczność potrzeby.

Niemniej nie jest wykazana wysokość wydatków na budowę nadmienionej sali ani też nie wykazano stan czynny i stan bierny Stowarzyszenia do czasu wniesienia petycyi.

Dla braku więc potrzebnych dat i należytego wyjaśnienia stanu rzeczy nie ma podstawy do należytego ocenienia tej petycyi.

Z uwagi zaś na pożyteczność tego Stowarzyszenia i na wypływające stąd zbawienne skutki komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycya zarejestrowanego Stowarzyszenia rękodzielników chrześciańskich „Gwiazda Tarnowska“ z poręką ograniczoną do pięciokrotnej wkładki rocznej w Tarnowie, o udzielenie pożyczki bezprocentowej w kwocie 2000 zł. zahipotekować się

mającej na realności pod Nr. konsk. 273 w Tarnowie, spłacalnej kwartalnemi ratami po 50 złr. w przeciągu 10 lat, a w razie nieprzychylenia się do tej pożyczki o jednorazową zapomogę, — odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

JW. Marszałek. Komisya petycyjna wnosi, aby petycyę zarejestrowanego Stowarzyszenia rękodzielników chrześciańskich „Gwiazda Tarnowska“ o udzielenie pożyczki bezprocentowej w kwocie 2000 złr. lub o jednorazową zapomogę, odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia. Rozprawa otwarta.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

P. hr. Krukowiecki. Sprzeciwiam się wnioskowi komisyi petycyjnej, a to z powodu, że takie stowarzyszenia jak „Gwiazda“ istnieją po wszystkich większych miastach, jako to: w Przemyślu, Tarnowie, Tarnopolu etc. i o ile mogą, przyczyniają się do dobra miasta.

Jeżeli zaś szanowny sprawozdawca przedstawił nam w swoim sprawozdaniu, że one głównie przyczyniają się do zmniejszenia ilości biednych mieszczan, utrzymywania i naprowadzania ich na dobrą drogę — to dodać muszę, iż to jest obowiązkiem każdego miasta.

Sprzeciwiam się dalej i z tego powodu, bo, jeśli damy taką bezprocentową pożyczkę „Gwiazdzie“ tarnowskiej, to mogę zaręczyć, iż na przyszły rok będziemy mieli podobne petycye także z Przemyśla, Tarnopola i t. p., gdyż to jest rzecz nadzwyczaj korzystna, wziąć pożyczkę bezprocentową i spłacać ją jeszcze przez dziesięć lat. Gdzież my zresztą znajdziemy kapitały, na takie procenta, aby można pożyczać bez procentu? Ani Wydział krajowy, ani Sejm niema kapitałów, któremi mógłby dowolnie rozporządzać, a ostatecznie będzie musiał płacić chłop, który ciężko pracuje na kawałek chleba. Czynię przeto wniosek, aby nad tą petycyą raczył Wysoki Sejm przejść do porządku dziennego.

P. Spławiński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Jeżeli popieram wniosek komisyi, to dla tego, że wywody p. Krukowieckiego ani mnie nie przekonały, ani nie ozdobiły powodów podanych przez komisyę.

Przedewszystkiem jest zadaniem Sejmu, jakto JW. Marszałek w mowie swej zagajającej sesję, oświadczył, popieranie przemysłu drobnego i podniesienie go w kraju. O ile zatem jest w możności Wysokiego Sejmu, powinniśmy przychodzić w pomoc stowarzyszeniom takim, które opiekują się drobnym przemysłem, dążąc do umoralnienia i podniesienia tych ludzi, którzy się nim zajmują.

Wniosek komisyi petycyjnej niczego nie przesądza pozostawiając całą sprawę Wydziałowi krajowemu do zbadania a ewentualnie do możliwego uwzględnienia. Wydział krajowy zbada działalność tego towarzystwa, czy ono zasługuje na poparcie czy nie, w jakim względzie i jak daleko? Żeby zaś z góry, nie przypatrzywszy się bliżej kwestyi i nie zbadawszy ją, przechodzić do porządku dziennego, uważam to za nieodpowiedne. Że stowarzyszenia „Gwiazda“ i po innych miastach istnieją, że i inne miasta dążą do tego, aby podnieść i uszlachetnić przemysł drobny, w tem złego nic nie widzę, i gdyby z innych miast podobne petycye były wniesione, to powinniśmy je również przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia. Popieram przeto wniosek komisyi i upraszam Wysoką izbę o przyjęcie tego wniosku.

JW. Marszałek. Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski. Przychylam się do wywodów p. Spławińskiego i obstaję przy wniosku komisyi z prośbą: Wysoki Sejm raczy ten wniosek przyjąć.

JW. Marszałek. Podam pod głosowanie nasamprzód wniosek p. Krukowieckiego. Kto się z tem zgadza, aby nad petycyą „Gwiazdy tarnowskiej“ przejść do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek p. Krukowieckiego przejścia do porządku dziennego upadł, bo tylko dwadzieścia kilka głosów było za nim. Podam teraz pod głosowanie wniosek komisyi. Kto się z wnioskiem komisyi zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisyi jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie nad petycyą Antoniego Jakimowkiego o zaliczenie pięciu lat służby przedetatowej do emerytury. Sprawozdawca p. Michał Popiel ma głos.

Sprawozdawca p. Michał Popiel (czyta):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej o petycyi Antoniego Jakimowskiego o wliczeniu pięciu lat służby czasowego nauczyciela szkół ludowych do emerytury.

Wysoki Sejmie!

Antoni Jakimowski był tymczasowym nauczycielem szkoły ludowej w Wierzchni, Starostwa Ka-

łuskiego od 1. Września 1863. do końca Listopada 1868., zatem przez lat pięć i trzy miesiące.

Twierdzenie to popiera petent świadectwem naczelnika gminy Piotra Perzyka z Wierzchni z dnia 22. Stycznia 1877. i świadectwem moralności, wystawionem przez gr. kat. parocha Antoniego Gojdana ze Zbory, gdzie jest wzmianka, że Antoni Jakimowski w powyż nadmienionym okresie czasu był prowizorycznym nauczycielem szkoły parochialnej w Wierzchni. — Dekretu nominacyjnego odnośnej władzy szkolnej na tę posadę nie posiada, tłumacząc, że potamten czas, t. j. w r. 1863., nadzór szkolny okręgowy mianowania nauczycieli tymczasowych brał tylko do wiadomości, nie udzielając im dekretu pisemnego.

Z uwagi, że prośba petenta tej samej treści reskryptem Wysokiej Rady szkolnej krajowej z dnia 15. Kwietnia 1879. l. 3771. uchwaloną została, że proszący kwalifikacyę na niższego nauczyciela szkoły wiejskiej dopiero w Lipcu 1865. uzyskał, z uwagi dalej, że świadectwo wójta z Wierzchni dekretu nominacyi zastąpić nie może, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Antoniego Jakimowskiego o wliczenie mu do emerytury lat służby spędzonych w Wierzchni jako nauczyciel tymczasowy szkoły parochialnej, przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, aby nad tą petycyą przejść do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następuje z porządku dziennego sprawozdanie nad petycyą Juliana Dolińskiego nauczyciela o zapomogę. Sprawozdawca p. Michał Popiel ma głos.

Sprawozdawca p. Michał Popiel (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi Juliana Dolińskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Markopolu, o udzielenie jednorazowej zapomogi.

Wysoki Sejmie!

Julian Doliński, nauczyciel szkoły ludowej w Markopolu, powiatu Brodzkiego, uprasza o udzielenie mu zapomogi i popiera swą prośbę opisem życia w zawodzie nauczycielskim pełnego przygód i dolegliwości.

Już wstąpiwszy w zawód nauczycielski po ukończonej trzeciej klasie gimnazyalnej w r. 1875. nie miał żadnej pomocy ani gotówki na zagospodarowanie się. Na posadzie w Zagórzu chorował z żoną na tyfus; robiąc popis kwalifikacyjny we Lwowie przez cztery tygodnie, zapożyczył się. Później co roku przebył jakąś słabość; córka mu umarła, a w przedostatnim roku zapadł na zapalenie „worka sercowego“ i musiał się leczyć szczawnicką wodą mineralną, która go 9. zł. kosztowała.

Wprawdzie dolegliwości petenta zasługują na politowanie, ale z uwagi, że Rada szkolna krajowa jedynie znajduje się w położeniu ocenienia potrzeb i zasług nauczycieli szkół ludowych, a więc petent z prośbą o zapomogę do Rady szkolnej krajowej udawać się powinien, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę Juliana Dolińskiego, nauczyciela szkół ludowych o zapomogę, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do odpowiedniego załatwienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, aby tę sprawę odstąpić Radzie szkolnej krajowej do odpowiedniego załatwienia, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie nad petycyą Romualda Starzeckiego nauczyciela o subwencyę na wydawnictwo kalendarza nauczycielskiego. Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi budżetowej o petycyi l. 98. Romualda Starzeckiego o subwencyę na wydawnictwo kalendarza nauczycielskiego.

Wysoki Sejmie!

Nauczyciel lwowskiej szkoły ludowej im. Czackiego, Romuald Starzecki, wydał był w roku zeszłym kalendarz nauczycielski na rok 1882. i poniósł na nim dość znaczną stratę, pozbył bowiem cały nakład dopiero wtedy, gdy cenę pierwotnie na 90 ct. oznaczoną, zniżył o dwie trzecie, t. j. na 30 ct. — Niezrażony tą stratą, zamierza i na rok przyszły wydać kalendarz taki, a w nadziei pewnych oszczędności w druku, spodziewa się, że przy jednorazowej subwencyi z funduszu krajowego zdoła wydawnictwo to utrwalić. Prosi przeto o taką subwencyę.

Wydawnictwo kalendarza nauczycielskiego ma już u nas swoją historyę, która niestety nie rokuje nadziei powodzenia dalszym tego rodzaju przedsięwzięciom. Rozpoczął wydawnictwo kalendarza p. Karol Widman wspólnie z profesorami

Kozłowskim i Maszkowskim. — Niezrażony niepowodzeniem pierwszego rocznika, wydał następnie drugi w języku polskim i ruskim, i poniósł znowu znaczną stratę, głównie na ruskiej edycyi. — Następnie podjęło wydawnictwo kalendarza Towarzystwo pedagogiczne, a pomimo dość szczęśliwej ręki, jaką ma Towarzystwo do wydawnictw, pomimo rozległych jego stosunków, pomimo wybornej redakcyi profesora Józefa Żulińskiego, poniosło Towarzystwo stratę około 200 zł. — Dalszym wydawcą kalendarza była księgarnia A. Müllera syna w Stryju. Kalendarz jej pod redakcyą profesora Bączalskiego nie ustępował w niczem poprzednim, a mimo to okazała się znowu strata, tak że po dwuletniej próbie zaniechano znowu wydawnictwa. Ostatnim był wspomniany już zeszłoroczny kalendarz wydany nakładem i pod redakcyą petenta.

Komisya budżetowa nie przeczy, iż wydawnictwo kalendarza nauczycielskiego nie jest bez użytku, wszakże użyteczność jego ma raczej cechę pewnej dogodności osobistej dla nabywców, ale nie ma tej cechy, jaką jej petent w swej petycyi nadaje, t. j. jednego ze środków intelektualnego podniesienia nauczycieli szkół ludowych — czego zresztą sama treść kalendarza dowodzi, obejmująca oprócz zwykłej części kalendarzowej, tabele statystyczne i chronologiczne, szematyzm nauczycielski, zestawieniem płac nauczycieli, przegląd stopni służbowych, przegląd miar metrycznych, zestawienie rozporządzeń władz szkolnych, zestawienie tytułów dziełek przydatnych do bibliotek szkolnych i t. p.

Wszystko to są przedmioty, które mogą być w podręcznem zestawieniu przydatne, ale które wykształcenia nauczycieli nie posuną krokiem naprzód.

Gdy zresztą dotychczasowe doświadczenie nie rokuje dalszemu wydawnictwu kalendarza takiego powodzenia, ażeby jednorazowa subwencya z funduszu krajowego mogła byt wydawnictwa utrwalić, a wzrost liczby nauczycieli nie jest tak szybki, aby w przeciągu dwóch lat ilość nabywców kalendarza nauczycielskiego wzmogła się tak, by nakład został pokryty, przeto komisya budżetowa nie sądzi, aby wydatek na ten cel z funduszu krajowego moralnie się opłacił, i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą l. 98. Romualda Starzeckiego o subwencyę na wydawnictwo kalendarza nauczycielskiego przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi budżetowej, aby nad tą petycyą przejść do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęto.

Następuje sprawozdanie o petycyi Domicyana Mieczkowskiego literata o poparcie wydawnictwa jego manuskryptów. Sprawozd. p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie
komisyi budżetowej o petycyi l. 103. Domiciana Mieczkowskiego o poparcie wydawnictwa jego manuskryptów.

Wysoki Sejmie!

Domician Mieczkowski, autor wielu pism historycznych, obyczajowych i religijnych, przedkłada wykaz prac swych w manuskrypcie będących i uprasza o moralne poparcie wydawnictwa tych pism.

Zważywszy, że ani komisye sejmowe, ani Wysoki Sejm nie mogą się zajmować ocenianiem manuskryptów, obejmujących razem 30 tomów, a bez gruntownego ich zbadania i ocenienia nie mogłaby komisya Wysokiemu Sejmowi żadnego wniosku uczynić.

Zważywszy, iż petent uprasza tylko o moralne poparcie, którego Sejm właśnie dla niemożności ocenienia prac jego udzielić nie może.

Zważywszy, że może niektóre z tych pism mogłyby się nadać do wydawnictwa „Macierzy Polskiej“, która z Wydziałem krajowym w bezpośredniem pozostaje zetknięciu.

Komisya budżetowa wnosi —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą l. 103. Domiciana Mieczkowskiego przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi budżetowej, aby nad tą petycyą przejść do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Porządek dzienny został wyczerpady.

Gdybym na jutro wyznaczył posiedzenie, musiałoby być bardzo krótkie dla braku przedmiotu do obrad, a to pomimo, że upłynął już trzeci tydzień trwania sesyi sejmowej. Nie mogę więc zwołać posiedzenia na jutro, bo prawdopodobnie nie miałbym co postawić na porządku dziennym dnia pojutrzejszego, a zatem posiedzenia jutro nie będzie, lecz dopiero w sobotę o godzinie 11. rano. Upraszam komisye, aby przygotowały dla Sejmu pracę.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 7. po południu.

I. Związkowa Drukarnia.